

STEFAN KIENIEWICZ

## ECHA „TRYBUNY LUDÓW“ WE WŁOSZECH

Szczupła literatura historyczna poświęcona „Trybunie Ludów“<sup>1</sup> nie zajmowała się aż dotąd zagadnieniem oddźwięku tego czasopisma w społeczeństwach Zachodu. W szczególności nie starano się zbadać, w jakiej mierze „Trybuna“ docierała do Włoch i z jakim przyjęciem spotykała się na gruncie włoskim. Artykuły samego Mickiewicza poświęcone problemom włoskim: władzy świeckiej papieża, Mazziniemu i mazzinistom, ocenie polityki Karola Alberta itd., poddawano już nieraz gruntownej analizie. Nie zastanawiano się jednak, w jakiej mierze te artykuły spełniały swój cel, tj. czy je czytano we Włoszech lub Francji — i z jakim efektem. Trzeba pamiętać, że pierwszy okres wydawania „Trybuny Ludów“ (marzec — czerwiec 1849) był też okresem przełomu w końcowych dziejach rewolucji włoskiej. Na te właśnie miesiące przypadają: klęska Piemontu w bitwie pod Novarą, katastrofa Brescii, likwidacja rewolucji w Toskanii i początek oblężenia Rzymu. Przegrana rewolucji włoskiej przyspieszyła w poważnym stopniu polityka prezydenta i rządu II Republiki Francuskiej, a zwłaszcza wyprawa na Rzym gen. Oudinota. Dokoła wyprawy rzymskiej toczyła się we Francji na wiosnę 1849 roku ostra walka polityczna pomiędzy „partią porządku“, łączącą wszystkie ugrupowania konserwatywne i monarchistyczne, a zablokowaną lewicą, walczącą o utrzymanie demokracji i o dalsze reformy socjalne. Od wyniku tej walki, od przebiegu wydarzeń we Francji zależał w wielkiej mierze los rewolucji w Italii, na wiosnę 1849 roku. Patriotci włoscy śledzili z napięciem przebieg francuskiej kampanii wyborczej, w nadziei, że zwycięstwo „Góry“ osłoni ich w jakiejś mierze przed naciskiem armii Radetzkiego. W tych warunkach aktywność nowego francuskiego czasopisma, poświęconego specjalnie sprawie solidarności międzynarodowej ludów walczących o wolność, powinna była wzbudzić uwagę we Włoszech. Redaktor „La Tribune des Peuples“, Adam Mickiewicz, był przecie znany w całych Włoszech jako organizator Legionu Polskiego, który bił się przed rokiem w obronie Lombardii. Ludwik Frapolli, nieoficjalny przedstawiciel Republiki Rzymskiej w Paryżu, wchodził w skład redakcji „Try-

---

<sup>1</sup> Wł. Mickiewicz, Żywot Adama Mickiewicza t. IV, 1895; E. Haecker, Wstęp do wydania „Trybuny Ludów“ w Bibl. Narodowej; I. Pietrzak - Pawłowska, „Trybuna Ludów“, W stulecie Wiosny Ludów t. II, 1949; W. Łukasiewicz, „Trybuna Ludów“, Prace Polonistyczne Tow. Lit. w Łodzi t. XI, 1953; A. Sikora, Socjalizm utopijny Mickiewicza w „Trybunie Ludów“. Prace sesji historycznej Roku Mickiewiczowskiego PAN (masz. powielony 1955).

buny". W tych warunkach można było zakładać, że czasopismo to powinno było zbudzić po drugiej stronie Alp jakoweś echo.

Dorywcze poszukiwania, jakie udało mi się przeprowadzić w Rzymie w końcu ub. roku, naprowadziły mnie na ślad tych zainteresowań włoskich. Dalsze szczegóły znalazły się w samym tekście „Trybuny“, a z kolei też w korespondencji Józefa Bohdana Dziekońskiego<sup>2</sup>, który był w owym czasie u boku Mickiewicza głównym wyręczycielem redaktora „Trybuny“ w jego stosunkach z Legionem. Podaję te wyniki wstępnych poszukiwań nie wątpiąc, że dalsza kwerenda pozwoli jeszcze uzupełnić te obserwacje.

W czasie gdy 15 marca 1849 r. ukazał się w Paryżu pierwszy numer „Trybuny Ludów“, Legion Polski przebywający w Toskanii wchodził, jak się zdawało, w nową fazę organizacyjną<sup>3</sup>. Po ucieczce w. ks. Leopolda w lutym t. r. nowy szef rządu Guerazzi widział w legionistach polskich skuteczne oparcie przeciw zakusom reakcji i naciskowi Austriaków. Zapowiadano rozbudowę kadr Legionu. Pierwszy oddziałek sprowadzony do Florencji przez Michała Chodźkę jeszcze we wrześniu 1848 r. i powiększony w następstwie o oddział płk. Siodońkowicza przybyły z Piemontu, miał wzmocnić się nowymi ochotnikami, których Mickiewicz wyprawiał z Paryża. Jest zrozumiałe, że sam poeta, podejmując wydawnictwo „Trybuny“, pomyślał o legionistach jako o naturalnych odbiorcach, propagatorach a może i korespondentach swego pisma. Posyłał też „Trybunę“ dowódcy Legionu kpt. Haukemu, staremu towarzyszu z Rzymu Siodońkiewiczowi oraz najbliższej sobie grupie legionistów-towiańczyków, na której czele stał Ignacy Klukowski. Siodońkiewicz pisał do Dziekońskiego 23 marca: „Przesyłam ci artykuł, który że na prędce eboszowany, trzeba bardzo skorygować — daj go jakiemu Francuzowi, aby go na dobrą francuszczyznę i podług prawideł gramatyki i dziennikarstwa zrektyfikował“<sup>4</sup>. Artykuł dotyczył zapewne prognostyków wznowionej właśnie kampanii lombardzkiej. W następnych listach Siodońkiewicz rozpisywał się na temat bitwy pod Novarą; wymagałoby jeszcze zbadania, czy ten materiał, prawdopodobnie spóźniony, został choćby częściowo wykorzystany w „Trybunie“. Zamieszczane w „Trybunie“ wzmianki o legionistach polskich po części opierały się na polskich korespondencjach z Florencji<sup>5</sup>.

Nie wszyscy legioniści odnieśli się równie przychylnie do kierunku tego czasopisma. Mickiewicz atakował w „Trybunie“ liberałów włoskich i polskich, a zwłaszcza obóz Czartoryskiego. Tymczasem część oficerów Legionu z samym Haukemu na czele odnosiła się niechętnie do kierunku republikańskiego, który brał wtedy górę w Toskanii, a oglądała się na drugi, konkurencyjny Legion Polski, utworzony w Piemontie z ramienia Hotelu Lambert. Klukowski donosił Dziekońskiemu: „Stary Zajdler tak

<sup>2</sup> Muzeum Mickiewicza w Paryżu, rps. 871 VI. Mikrofilm w zbiorach Wydziału I PAN.

<sup>3</sup> Por. szkicowy zarys jego dziejów: S. K i e n i e w i c z, Legion Mickiewicza (1955).

<sup>4</sup> Por. też następujące listy z marca i kwietnia 1849; 11.IV: „Ostatni numer Tribune des Peuples z 28 marca odebrałem“.

<sup>5</sup> W nr 1 „Trybuny“ z 15.III jest wzmianka o udziale legionistów polskich w wyprawie do Poggio di Cajano z 27.II. Opis tej wyprawy posłał Dziekońskiemu Klukowski w liście z tegoż 15.III. Oczywiście redakcja korzystała z materiałów wcześniejszych. Por. dalsze wzmianki w numerach z 28.III, 13 i 14.IV, 8.V, 12.VI.

zły na biografię Chrzanowskiego umieszczoną w Trybunie<sup>6</sup>, że rozmawiając ze mną u Ferucjusza<sup>7</sup> cisnął o ziemię łaskę, kapelusze i tacę ze szklankami... Wszyscy ci panowie ze wstrętem odpychają Tribune des Peuples, której jeden egzemplarz przynosimy do Ferruci[o]. Hauke swoich numerów nie wykupuje z poczty, nie ma więc potrzeby jemu posyłać<sup>8</sup>.

Jak widać z tego listu oddani Mickiewiczowi legioniści odnosili swoje numery „Trybuny“ do florenckich kawiarni; kawiarnie w owym czasie były głównymi punktami, gdzie publiczność zapoznawała się z prasą, zwłaszcza zagraniczną. Prawdopodobnie Mickiewicz posyłał okazowe numery nie tylko legionistom polskim, ale i redakcjom gazet włoskich, zwłaszcza demokratycznych. Taką była we Florencji zwłaszcza „Alba“, pismo wysoko cenione przez Marksa i Engelsa<sup>9</sup>, a życzliwe dla sprawy polskiej. W „Alba“ w początku lutego 1849 ukazał się artykuł o Legionie<sup>10</sup>. Pismo otrzymywało regularnie „Trybunę Ludów“; już 27 marca przedrukowało z niej krótką korespondencję z Poznańskiego. Następnego dnia, tj. 28 marca 1849, „Alba“ zamieściła następujący artykuł pt. La Tribune des peuples:

„Pod tym tytułem wychodzi od kilku dni w Paryżu nowy dziennik demokratyczny, który obiecuje za siebie już od pierwszych swoich numerów.

Myśl, która natchnęła jego utworzenie i która nim kieruje stanowczo aż dotąd, nie może być dostatecznie godną pochwały. W redakcji tego dziennika zebrali się kilku szczerych liberałów z różnych krajów Europy, z główną tendencją objaśnienia warunków bytu tylu ludów pożąających wolności albo już o nią walczących — oraz wysnucia stąd skutecznych argumentów dla przekonania o pilnej potrzebie solidarności i prawdziwego braterstwa między narodami, dla zachęcenia Francji do ponownego podjęcia tej szlachetnej inicjatywy, od której ostatnio, jak to zbyt często widzimy, tak haniebnie odstępuje.

Przyklaskując już teraz naszym zaalpejskim kolegom zachęcamy ich do wytrwania w ich szlachetnej intencji, która nie powinna upaść po tyłu i tak ciężkich próbach przecierpianych przez ludy walczącej Europy.

Z «Trybuny Ludów» ogłaszamy następujący artykuł jako próbkę rozsądku i energii, z jaką traktuje się w nim również interesy Italii“.

Następuje w tłumaczeniu włoskim pod nagłówkiem: L'Italia manca di danaro! głośny artykuł Mickiewicza z 19 marca<sup>11</sup>. Jak wiadomo, artykuł ten wytykał między innymi rewolucjonistom włoskim, że oszczędzają dobra i skarby monarchów i wrogów narodu, zamiast je spożytkować na

<sup>6</sup> Mowa o niechętej Chrzanowskiemu notatce biograficznej w nr 5 „Trybuny“ z 19.III.

<sup>7</sup> Kawiarnia Ferruccio we Florencji.

<sup>8</sup> List z 1.IV, tamże uwaga: „Dobrze by było, żebyście choć jeden egzemplarz Trybuny *gratis* przysyłali. Abonować w tych okolicznościach nie ma za co, i tak każdy numer kosztuje nam dwie gracje“. Por. też list Klukowskiego z 12.IV.

<sup>9</sup> Por. wymianę listów między „Neue Rheinische Zeitung“ i „Alba“, maj 1848, Dzieła M a r k s a i E n g e l s a, wyd. rós., t. VI, s. 240 nn.

<sup>10</sup> Roźniecki przesyła go Dziekońskiemu 4.II z objaśnieniem: „Pan Seidler napisał, a ja podałem artykuł w imieniu legionistów. Jest tam może zanadto frazesów, lecz trudno było Seidlerowi wytłumaczyć, a zresztą dla Włochów to nie zawadzi trochę tego: Bombaribomba! (jak mawiał Adam)“. Seidler — zapewne identyczny z cyt. wyżej Zajdlerem — Polak stale zamieszkały we Florencji.

<sup>11</sup> Włochom brak pieniędzy, Wyd. Nar. XII, 38—40.

cele obrony narodowej. Ogłoszenie podobnego apelu we Florencji, w chwili spodziewanego proklamowania republiki i podjęcia wojny z Austrią, miało swoją wymowę. Jakoż zaraz następnego dnia minister sardyński we Florencji, Villamarina, posłał swemu dworowi odnośny wycinek z *Alba* z uwagą pełną oburzenia, że pismo to „podnieca lud do grabieży“ (*eccita il popolo al saccheggio*)<sup>12</sup>.

Piemoncki dyplomata nie wiedział, że ma do czynienia z artykułem Mickiewicza; jest mimo wszystko znamienna niniejsza ocena tendencji „Trybuny Ludów“ w ustach włoskiego konserwatysty.

O bliskich stosunkach „Alby“ z „Trybuną Ludów“ świadczy i to, że organ Mickiewicza wykorzystywał obficie informacje „Alby“, odnoszące się nie tylko do spraw tokańskich, ale i do wypadków w Rzymie<sup>13</sup>. Ze swej strony „Alba“ do momentu zamknięcia w kwietniu 1849, po zwycięstwie rewolucji w Toskanii, zamieściła jeszcze parokrotnie drobne przedruki z „Trybuny“<sup>14</sup>. W dniu 2 kwietnia ukazało się w „Albie“ jako artykuł wstępny tłumaczenie artykułu pt. Fatalizm postępu rewolucyjnego, z tegoż numeru 5 „Trybuny“ z 19 marca, skąd zaczerpnięto artykuł: Włochom brak pieniędzy. Artykuł ów, podpisany literą C (C h o j e c k i?), dowodził konieczności dalszego kroczenia Francji drogą rewolucyjną i kończył się apostrofą pod adresem ks. Ludwika Napoleona, by spełnił oczekiwania, jakie położył w nim lud, powołując go na stanowisko prezydenta.

„Alba“ nie była jedynym organem włoskim, który sygnalizował ukazanie się „Trybuny Ludów“. Ta ostatnia przedrukowała 27 marca następujący artykuł wychodzącego w Genui dziennika „II Pensiero Italiano“: „Witamy z prawdziwą satysfakcją ukazanie się nowego dziennika demokratycznego, który zaczął wychodzić w Paryżu pod tytułem «La Tribune des Peuples». Redaktorzy tego dziennika, ludzie wyższego umysłu i wypróbowanego patriotyzmu, należą do różnych narodowości, o czym łatwo przekonać się z nazwisk podpisanych pod głównymi artykułami. Pojęli oni konieczność doprowadzenia wszystkich narodów cywilizowanych do uznania swej wzajemnej solidarności i do wspierania się przeciw wspólnemu uciskowi. Istniała wielka luka do zapełnienia w dziennikarstwie paryskim... Brakło biednym ludom szlachetnego, zbożnego, dobrze poinformowanego i odważnego głosu, który stałby się echem ich jęków i ich protestów, zsumował rzeczywiste znaczenie ich ruchów i odsonił je w obliczu świata w pełnym świetle. Widzieliśmy, jak zniekształcono rewolucję w Rzymie i w Toskanii, jakie oszczerstwa rzucano na nią cały chór prasy uprzewilejowanych... Na to właśnie by zapewnić głos różnym narodom, szlachetni ludzie postanowili sobie czuwać po ojcowsku nad ich interesami, zbierać ich westchnienia, odtwarzać ich rzeczywistego ducha. Przepowiadamy szczęśliwą egzystencję temu świętemu przedsięwzięciu“<sup>15</sup>.

<sup>12</sup> La diplomazia del Regno di Sardegna durante la prima guerra d'indipendenza, wyd. C. P i s c h e d d a, vol. I (1949), s. 519, raport z 29.III.1849. Wydawca streszcza w przypisie inkryminowany artykuł.

<sup>13</sup> Kilkanaście przedruków w „Trybunie“ od 17.II. do 23.IV.1849.

<sup>14</sup> 29.III. korespondencje z Bukaresztu i z Rosji; 2.IV. korespondencje z Lizbony i Londynu.

<sup>15</sup> „Trybuna Ludów“ nr 13, 27.III.1849.

Nie miałem dotąd w ręku rocznika „Il Pensiero Italiano“ i nie stwierdziłem, o ile korzystał on z materiałów „Trybuny Ludów“. Sięgnąłem natomiast do współczesnej prasy rzymskiej, mianowicie do urzędowego organu Republiki Rzymskiej, „Monitore Romano“. Jest wysoce prawdopodobne, że i inne pisma demokratyczne w Rzymie, a zwłaszcza dziennik Mazziniego „Italia del Popolo“, o którego wznowieniu Mickiewicz zamieścił w „Trybunie“ tak przychylną wzmiankę<sup>16</sup>, posilkowały się przedrukami z „Tribune des Peuples“<sup>17</sup>. Dokładne zbadanie tej sprawy nie powinno przedstawiać trudności, zważywszy, że ówczesne dzienniki dość sumiennie zaznaczały przy każdej informacji, skąd została ona zaczerpnięta.

Wracając do „Monitore Romano“: pismo to wiosną 1849 r. zamieszczało dość liczne wzmianki o sprawach polskich, m.in. też o Legionie Mickiewicza — o jego przejściu z Toskanii do Bolonii, o układzie zawartym z Triumwiratem, o udziale w obronie Rzymu itp.<sup>18</sup>. Pismo ogłaszało też w kwietniu, maju i czerwcu życiorysy dowódców polskich: Bema, Chrzanowskiego, Dembińskiego i Umińskiego<sup>19</sup>. Życiorys Bema był przedrukiem z „Tribune des Peuples“ z 21 marca; natomiast artykuł o Chrzanowskim, wzięty z innego pisma paryskiego, „Révolution démocratique et sociale“ z 18 marca, zawierał ostrą wycieczkę przeciw naczelnemu wodzowi armii piemonckiej, jako mężowi zaufania Czartoryskich: „Każdy kto zna historię Polski, wie, że Adam Czartoryski pracował całe życie nad ustaleniem supremacji rosyjskiej nad Polską i zwalczał energicznie wpływ idei francuskich“<sup>20</sup>. Tak ujęta, cokolwiek upraszczająca, notatka była inspirowana zapewne z kół Towarzystwa Demokratycznego Polskiego.

Ogółem, nie licząc życiorysu Bema, znalazłem w „Monitore Romano“ między 7 kwietnia a 15 czerwca sześć artykułów i wzmianek oznaczonych jako przedruki z „Tribune des Peuples“<sup>21</sup>. Najobszerniejszy z nich ukazał się w „Monitorze“ z 13 czerwca pt. Poważna sytuacja w Europie. Był to przedruk artykułu wstępnego (Politique générale) „Trybuny“ z 1 t. m., zawierał zaś ostry apel do Zgromadzenia Prawodawczego i do rządu o amnestię polityczną i o wydanie wojny starej Europie. — „Upadek Austrii i Prus, pobicie Rosjan, zmartwychwstanie Polski i Węgier, odrodzenie Włoch i Niemiec — uczyniłoby lud francuski cierpliwym dla własnego zmartwychwstania“. Ta oferta pod adresem księcia prezydenta, by śmiałą polityką zagraniczną zażegnał grożącą w samej Francji rewolucję, leżała w linii ówczesnej polityki Mickiewicza. Ciekawe, że zainteresowała też organ rzymskiego Triumwiratu. Ponadto „Monitore“ przedrukował z „Trybuny“ wzmiankę o rzekomym układzie rosyjsko-pruskim co do Poznańskiego, o dymisji ks. Napoleona Bonapartego ze stanowiska ambasadora w Madrycie, *démenti* o przybyciu do Paryża Ruggiero Settimo, b. prezydenta Sycylii, jedną z notatek o zwycięstwach Dembińskiego

<sup>16</sup> W nr 17 z 11.IV, Wyd. Nar. XII, 104.

<sup>17</sup> Miałem w ręku pojedynczy numer „Italia del Popolo“ z 19.V.1849; zawierał przedruk z „Trybuny Ludów“ z 11.V.1849: fałszywej, niestety, informacji o wkroczeniu Węgrów do Wiednia.

<sup>18</sup> „Monitore“, s. 382, 521, 589, 593.

<sup>19</sup> Tamże, s. 338, 344, 350, 556.

<sup>20</sup> Tamże z 18.IV.1849.

<sup>21</sup> Tamże, s. 306, 432, 546, 572, 579—80, 587.

i wreszcie informację o różnicach zdań w rządzie francuskim co do wyprawy rzymskiej.

Najbardziej może znamienna informacja „Monitore“ na tematy polskie znalazła się w numerze z 15 maja: „Rewolucja w Galicji jest oto faktem. Już znaczna część kosynierów (*Kossinieri*) ruszyła w marszu na Kraków, poparta przez Madziarów. Wiele młodzieży polskiej wybrało się do Galicji dla wspomżenia swych braci“<sup>22</sup>. Notatka ta, zaopatrzona datą: Poznań, 30 kwietnia, dotarła do Rzymu być może w formie listu do któregoś z polskich legionistów. Stanowiła, to pewne, zniekształcone echo tzw. powstania chrzanowskiego chłopów podkrakowskich, którzy pod wodzą demokratycznych emisariuszy stawiali opór poborowi do wojska austriackiego. Ruch chrzanowski został rychło stłumiony i nie przyczynił się do odciążenia Węgrów i Włochów, walczących wtedy z monarchią habsburską. Uwaga, jaką wzbudził w odległym Rzymie ten drobny incydent, poświadczają raz jeszcze mickiewiczowską zasadę solidarności wyzwalających się ludów oraz szczególne, międzynarodowe znaczenie sprawy polskiej, nawet w owym schyłkowym okresie Wiosny Ludów.

Na zakończenie wiadomość może najbardziej nieoczekiwana: „Trybunę Ludów“ cytowała także prasa włoska ukazująca się pod rządem austriackim! Jak wynika ze wzmianki w jednym z ostatnich numerów „Trybuny“, dalmatyńska „Gazzetta di Zara“ przedrukowała z organu Mickiewicza (nr 23 z 6.IV) artykuł pt. „Wielki piątek“. „Autor tego artykułu, przypomina paryska redakcja, w swych rozmyślaniach nad wzniosłym dramatem, jaki się wiąże z tym dniem religijnej żałoby dla całego chrześcijaństwa, opłakuje w szlachetnych i patetycznych akcentach los niektórych nieszczęśliwych ludów“<sup>23</sup>. Miejscowe władze austriackie ujrzały tu aż nadto przejrzystą aluzję do losu Lombardii i Węgier: redakcji „Gazzetta di Zara“ wytoczono sprawę sądową. Po pierwszym skazującym wyroku prokurator wycofał skargę przed rozprawą apelacyjną. Nie znamy szczegółów i tła tego incydentu, nie umiemy też określić autora artykułu „Le Vendredi — saint“. Jest jednak szczególnie wymowne, że poszczególne numery „Trybuny Ludów“ przedostawały się nawet przez linię frontu i mimo policyjnego terroru spotykały się z publicznym odzewem. Ten szeroki rezonans organu Mickiewicza to jeszcze jeden dowód aktualności i słuszności jego linii politycznej. Słowa jego nie padały w próżnię. Do nich też należała przyszłość.

<sup>22</sup> Tamże, s. 464.

<sup>23</sup> „Trybuna Ludów“ nr 150, 1.XI.